
Streszczenie doktoratu „Chrystus i Duch Święty jako zasady jedności Kościoła. Studium eklezjologii Y. Congara” ks. dra Henryka Janusa

Łódzkie Studia Teologiczne 20, 389-390

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Posługując się formułą z dawnych tradycji etycznych prorok zwraca się do indywidualnego człowieka. I ogłasza „śmierć” grzesznikowi, a „życie” sprawiedliwemu.

W nowych warunkach życia, na wygnaniu i rozproszeniu, Ezechiel promulguje drugi aspekt odpowiedzialności istniejący od początku obok kolektywnego – indywidualną odpowiedzialność.

I w tym tkwi nowość teologicznej treści Ez 18.

Rozdział IV rozprawy to szukanie Sitz im Leben tej prawdy teologicznej Biblii.

Porównanie Tory prorockiej Ez. 18 z tekstami Tradycji kapłańskiej i deuteronomicznej prowadzi do wniosku o wspólnym źródle ich powstania z chwilą zawarcia Przymierza z Jahve.

Występowanie formuł i pojęć wziętych z kultu i Prawa w Ez. 18 może być świadectwem jakiegoś ruchu wśród Izraela na wygnaniu, szukającego dla nowych warunków życia bardziej aktualnej formy zachowania Przymierza.

Wydaje się zatem, że ta nowa orientacja sprawiła, że prorok pod natchnieniem Bożym ogłasza moc obowiązującą, istniejącej od początku obok zbiorowej – zasady odpowiedzialności indywidualnej przed Bogiem.

STRESZCZENIE DOKTORATU

CHRYSTUS I DUCH ŚWIĘTY JAKO ZASADY JEDNOŚCI KOŚCIOŁA.

STUDIUM EKLEZJOLOGII Y. CONGARA

KS. DRA HENRYKA JANUSA

Praca obroniona w Pontificia Università San Tommaso d'Aquino w Rzymie 6 czerwca 1972 r. Promotorem pracy był o. Benedykt Lemeer OP.

Praca składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy opisuje pojęcie Kościoła wg Yvesa Congara, drugi jest *zatytułowany* *Chrystus jako zasada jedności Kościoła*, a trzeci *Duch Święty jako zasada jedności Kościoła*. W pierwszym rozdziale autor podkreśla, że wg Congara pojęcie Kościoła ma charakter dynamiczny. Kościół znajduje się w stanie drogi między dwiema paruzjami Chrystusa. Ten fakt decyduje o strukturze Kościoła, jest zwrócony ku przeszłości, czerpiąc z Chrystusa Wcielonego, a także ku eschatologii, która w stanie zaczątkowym jest już w nim obecna. I wobec tego w strukturze Kościoła objawia się pewna dwoistość. Spojrzenie ku Chrystusowi Wcielonemu określa charakter Kościoła jako zespołu środków zbawczych.

I tak mamy w Kościele aspekt instytucjonalny. Z drugiej strony zwrócenie się ku eschatologii oznacza, że Kościół stanowi już teraz antycypację stanu końcowego. Congar, rozróżniając te dwa aspekty, nie przyjmuje jednak realnej różnicy między nimi w sensie istnienia Kościoła widzialnego i niewidzialnego. Są to różne aspekty tej samej rzeczywistości, która stanowi instytucję i wspólnotę życia.

Wizja Congara struktury Kościoła określa pojęcie jego jedności. Chrystus i Duch Święty są zasadami jedności Kościoła, ponieważ są zasadami bytu Kościoła, przede wszystkim w porządku przyczynowości sprawczej – Chrystus jako założyciel i głowa, Duch Święty zaś jako najwyższa zasada działająca. Natomiast w porządku przyczynowości celowej celem Kościoła jest budowanie ciała Chrystusa. Jednak ani Chrystus, ani Duch Święty nie są zasadami Kościoła w porządku przyczynowości formalnej, tzn. Kościół nie jest jeden jednością właściwą Bogu. Congar widzi jedność Kościoła w dwóch aspektach – horyzontalnie, wg wzajemnego powiązania członków Kościoła, i wertykalnie w odniesieniu członków Kościoła do ich jedynej głowy – Chrystusa, a ostatecznie Boga.

Chrystus jest wzorem, celem i głową Kościoła. Z tego względu pozostaje on elementem zewnętrznym wobec Kościoła i powiązanie, jakie powstaje między nim a Kościołem, ma charakter zewnętrzny. Wzór sprawuje swoją przyczynowość w ten sposób, że jest naśladowany. Wobec tego Kościół otrzymuje postać rodziny z powodu podobieństwa członków. Także cel pozostaje zewnętrzny wobec działającego, jest przedmiotem, który pragnie się osiągnąć i wobec tego jedność sprawiana przez cel też ma charakter zewnętrzny. Chrystus jest także głową Kościoła w tym sensie, że ma autorytet wobec niego, stąd powstaje między nimi jedność o charakterze prawnym jako wspólnota praw i obowiązków. Inny aspekt jedności między Chrystusem i Kościołem realizuje się w jego funkcji głowy jako zasady życia. Chrystus łączy się z Kościołem nie jako osoba, ale poprzez łaskę, której jest w swym człowieczeństwie przyczyną instrumentalną. Kościół jako instytucja uczestniczy w jego charakterze narzędzia, tworząc jedno ciało, które przekazuje łaskę. Zachodzi więc identyfikacja ze sługami Kościoła w odniesieniu do działania. Ta jedność między Chrystusem a Kościołem jest tak ścisła, że tworzą razem podmiot życia lub jedną osobę. Nie zachodzi tu oczywiście unia hipostatyczna.

Duch Święty jest najwyższą zasadą jedności Kościoła, zresztą zdaniem Congara *per appropriationem*. Spełnia tę funkcję jako dusza ożywiająca i zamieszkująca, choć ta jedność z Kościołem nie jest substancjalna. Jest pierwszym źródłem życia Kościoła, tworząc w ten sposób jego osobowość mistyczną. Swoją funkcję ożywiająca spełnia w ten sposób, że wlewa dary łaski. Łaska nie jest tylko zasadą działania, ale przez nią Duch Święty mieszka w nas. I tak Kościół staje się świątynią, w której Duch Święty mieszka jako w swej własności. Kościół staje się w ten sposób społecznością ludzi, którzy żyją tym samym życiem wiary i miłości, społecznością numerycznie jedną z racji na ten sam przedmiot życia i pochodzenie z tego samego źródła. Duch Święty, ożywiający i mieszkający w Kościele, stanowi jego zasadę jedności numerycznej, tzn. społeczności osób powiązanych między sobą i z Bogiem tym samym węzłem, który wiąże także osoby boskie. Taka jest ostatecznie rzeczywistość jedności Kościoła, która stanowi tajemnicę wiary. Oczywiście mówimy tu o aspekcie jedności Kościoła, która wynika z rozważania jego boskich zasad. Nie bierzemy pod uwagę jej aspektów horyzontalnych.